

AMERYKAŃSKIE BOMBY SPADAJĄ NA IRAK

Amerykańskie lotnictwo rozpoczęło ataki na oddziały islamskich rebeliantów w północnym Iraku. Tego samego dnia w którym prezydent Obama zapowiedział ich użycie, samoloty US Navy zrzuciły pierwsze bomby na siły Państwa Islamskiego zagrażające Irbilowi, stolicy kurdyjskiego rejonu autonomicznego.

Pierwsze bomby zrzuciły w piątek, we wczesnych godzinach rannych dwa samoloty F/A-18 Hornet startujące z operującego w Zatoce Perskiej lotniskowca George H.W. Bush. Maszyny zaatakowały pozycje rebelianckiej artylerii rozlokowane około 30 km od Irbilu. W misji użyto bomb 500 funtowych (227 kg) naprowadzanych laserowo.

Tego samego dnia, jak poinformował Pentagon, ataki na oddziały Państwa Islamskiego przeprowadziły jeszcze cztery samoloty F/A-18 Hornet i maszyna bezzałogowa, prawdopodobnie MQ-1 Predator. Kolejne misje z pewnością są realizowane.

Rozpoczęto również pomoc humanitarną dla Jazydów, to mniejszość religijna która również jest celem ataków terrorystów z Państwa Islamskiego. Samoloty C-130 Hercules i C-17 Globemaster III eskortowane przez F-18 Hornet przeprowadziły zrzut pomocy humanitarnej dla uwięzionych w rejonie miasta Sindżar. Podczas lotów na małej wysokości maszyny transportowe zrzuciły tysiące pakietów wojskowej żywności i wody.

[Zezwalając na działania lotnictwa](#) amerykańskiego w rejonie Irbilu Barack Obama stał się kolejnym, czwartym już prezydentem który wydał amerykańskim lotnikom rozkaz bombardowania Iraku. „Złą passe” rozpoczął w 1991 roku George H.W. Bush, którego imię nosi lotniskowiec wysyłający dziś samoloty nad ten kraj.